

- 1) Jermasiovna Zofia. celi. ochotn. lat 18.-ciu. Uchenica. Panna.
- 2) Aresztowano mnie z Matką 10 lutego 1940 roku, w Poznaniu
potem nas zwolnili na dwa tygodnie. Potem wyrzucili ponownie,
ale jwi na wolną rybkę. Do mi stłosi Archangielsk. powi. Recka.
- 3) Oboi byli poborony w teni, w strasnych bagnach, tak że trudno
było się przedostać, gdzieś do in wiskorej wsi. Były to poludowane
z drewna baraki, mieszkało nas w takim baraku około 45-ciu
ludzi. Warunki były okropne. W to Pracowało się w lesi od rana
do ciemnej nocy i miało się z tego nic. Ten kto nie wyrobił
normy - nie miał zapusty takiej jaka mu się należała. Poczatkowo
zylie ze swoich zapasów jeno z domu, a potem odijwanie było
strasne, tak że ludzie puchli i umierali. Na powieku było
około 400 ludzi - a wymarło 185-ciu. ludzie pochodzili z różnego
wiodowiska, kilka tylko rodzin było inteligientnych, którzy bardzo
ciężko pracowali. Warunki były trochę nie miłe, właśnie o to
chodziło o tą różnicę. Byli to woytko robotnicy. Zycie trochę się
poprawiło, przed amnestią. Tutczas zmienił się stosunek władz
N. K. W. D. do nas, bo poczatk były pytko. Pomoc lekarską
dostawali w każdym wypadku, jeżeli zasłu co poważniejszego ochwili
do szpitala, ale o to woytko trudno było bardzo prosić.
Jeżeli chodzi o korespondencję, to listy prawie wcale nie przychodzi-
ły. A z kraju mi było radnego listu tylko z następnych powieków.
Amnestia była 28 mesinca 41. roku. W dwa tygodnie po amnestii
wyjeżdżać do Ory i tam pracowaliśmy w karkowie. Tam mi
zmarła Matka i po jej śmierci wstąpiłam do wojska w Diabodnie
Do wojska dostawałam się przez różnie podania, które przyjęto.

8099

8099

Mr. Odette Jernstrom Lofa.
20. III. 1942